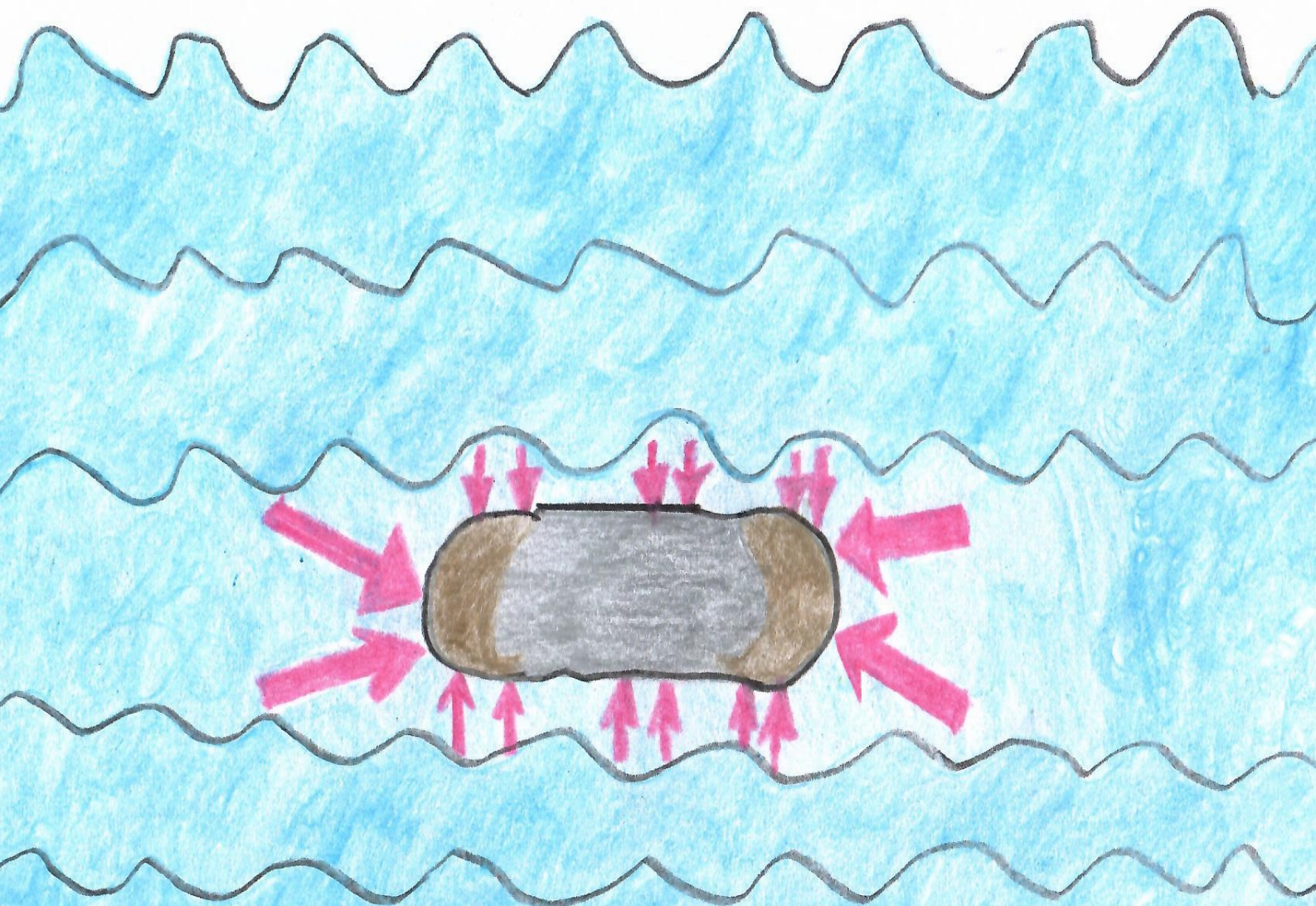


Implozja batyskafu Titan

Patryk Daniel
Garkowski



Implozja batyskafu Titan

**Patryk Daniel
Garkowski**

Patryk Daniel Garkowski: Implozja batyskafu Titan

ISBN: 978-83-67117-62-3

Data wydania: 27 czerwca 2023 roku

Wydanie I

Wydawca: Patryk Daniel Garkowski

Okładka: Patryk Daniel Garkowski

Patryk Daniel Garkowski:
Implozja batyskafu Titan

Implozja batyskafu Titan

Ludzie pewni, ludzie pewni
Wrak Titanica zobaczyć chcieli,
Toteż do statku podwodnego
Wsiedli sobie, wsiedli,
Wsiedli sobie, wsiedli.

Bilet kosztował mnóstwo tysięcy,
Mnóstwo tysięcy, mnóstwo tysięcy.
Jak to tak można aż tyle płacić,
Żeby odwiedzić odmęty?
Aby osiągnąć stan śmierci?
Aby osiągnąć stan śmierci?

Podwodne odmęty, paskudne,
Piekielne odmęty i zgubne,
Odmęty, odmęty odludne.
Kto rejs tragiczny organizuje?
Kto los okropny ludziom gotuje?

Dwieście pięćdziesiąt tysięcy dolarów -
Mnóstwo turysta musiał zapłacić.
A batyskaf prowizoryczny,
Ze śmiercią ci ludzie się musieli liczyć,
Ze śmiercią ci ludzie się musieli liczyć.

Patryk Daniel Garkowski:
Implozja batyskafu Titan

Statek podwodny, prowizoryczny
Łatwo obrócił się w perzynę.
Jaki ów statek dopuścił skurczybyk?
Marnie tam w statku ludzie skończyli,
Marnie tam w statku ludzie skończyli.

Batyskaf, batyskaf snobistyczny,
Nieatrakcyjny, fragmentaryczny.
Statek niesprawny, bardzo nefajny,
Miał elementy jak u zabawki,
Miał komponenty jak u zabawki.

Jak u zabawki przewstrętnej,
Jak u zabawki tandetnej,
Jak u zabawki niesprawnej,
Jak u zabawki irracjonalnej,
Wykonanej niestarannie.

Jak u zabawki bzdurnej, bzdurnej.
Podróż w głębiny to zajęcie głupie.
Nie można dopuszczać do głębin zabawek,
Bo się przydarzyć może wypadek,
Bo się przydarzyć może wypadek.

Jaki dopuścił ten statek skurczybyk?
Marnie tam w statku ludzie skończyli,
Marnie tam w statku ludzie skończyli,
O swoje życia się nie troszczyli,
O egzystencje się nie troszczyli.

Patryk Daniel Garkowski:
Implozja batyskafu Titan

Batyskaf, batyskaf snobistyczny,
Nieatrakcyjny, fragmentaryczny.
Statek niesprawny, bardzo niefajny,
Miał elementy jak u zabawki,
Jak u najgorszej, lichej zabawki.

Życie on ludziom prędziutko zgasił.
W nim momentalnie ludzie umarli.
Śmierci, śmierci nie odnotowali,
Szybko, jak muchy, padli, padli.

Układy nerwowe nie zauważyły,
Kiedy żywoty się nagle skończyły.
Batyskaf nie był w ogóle właściwy.
Który dopuścił ten statek skurczybyk?
Który dopuścił ten statek skurczybyk?

Batyskaf, batyskaf niemajestatyczny,
Batyskaf, batyskaf snobistyczny,
Nieatrakcyjny, fragmentaryczny,
Nie był stateczek właściwy,
Nie był zupełnie właściwy.

Ocean, Ocean Atlantycki
Zażał głupiutkiej ekspedycji.
Wrak Titanica głęboko spoczywa,
Żadnych turystów ten wraczek nie wzywa,
Żadnych turystów ten wraczek nie wzywa.

Patryk Daniel Garkowski:
Implozja batyskafu Titan

Tam, gdzie głęboko, ciśnienie wysokie,
Hiperwysokie, ultrawysokie,
Jest przepotężne oraz sromotne.
Ludzie siedzieli w strasznej ciasnocie,
Siedzieć musieli w niewygodzie,
Siedzieć musieli w niewygodzie.

W batyskafie byli pielgrzymi.
Niczym sardynki się ludzie gnieździli,
Jak tłuste ryby, jak tłuste rybki.
Były tam vipy, były tam vipy.

Vipy, vipy nierozważne,
Vipy, vipy bardzo śmiałe,
Vipy, vipy nader odważne,
Vipy, vipy skończyły marnie.

Implozja, implozja, implozja
Nieuchronna, nieuchronna.
Batyskaf nie był właściwy,
Który dopuścił ten statek skurczybyk?
Czemu ci ludzie tak marnie skończyli?
Czemu ci ludzie tak marnie skończyli?

Implozja, implozja nieuchronna,
Nikt przed implozją uciec nie zdołał.
Batyskaf, batyskaf snobistyczny
Nieatrakcyjny, fragmentaryczny.

Patryk Daniel Garkowski:
Implozja batyskafu Titan

Jaki dopuścić ten statek skurczybyk?
Czemu ci ludzie tak marnie skończyli?
Ocean, Ocean Atlantycki
Zażnął głupiutkiej ekspedycji,
Zażnął głupiutkiej ekspedycji.

Wrak Titanica głęboko spoczywa,
Żadnych turystów ten wraczek nie wzywa,
Żadnych turystów ten wraczek nie wzywa.
Wrak Titanica, wrak Titanica.

Lecz popłynęły głuptaki
No i zmarły, sobie zmarły,
No i zmarły, prędko zmarły,
Co za straszne z nich głuptaki,
Co za straszne to głuptaki.

Nawet i milionerzy
Urządzają przykre ekscesy,
Urządzają przykre ekscesy,
Nie są wcale ostrożniejsi,
Anizeli ludzie biedni,
Anizeli ludzie biedni.

Bardzo groźne są głębiny,
Człowiek tam może być bezsilny.
Ciągłe ciśnienie tam składa wizyty.
Tam się zmieniają ludzie w padliny,
W straszne padliny, w straszne padliny.

Patryk Daniel Garkowski:
Implozja batyskafu Titan

Batyskaf był w stanie opłakanym,
Został pod wodą on rozerwany.
Łatwo mógł ulec on rozerwaniu
W scenerii wodnego krajobrazu,
W przestrzeni wodnego krajobrazu.

A kto to daje zamknąć się w puszcze?
Tak jak sardynka, jak tłusty tuńczyk?
Nawet i milionerzy
Urządzą przykre ekscesy,
Urządzą przykre ekscesy.

Ocean, Ocean Atlantycki
Zażał głupiutkiej ekspedycji.
Wrak Titanica głęboko spoczywa,
Żadnych turystów ten wraczek nie wzywa,
Żadnych turystów ten wraczek nie wzywa.

Batyskaf, batyskaf snobistyczny
Popłynął sobie w straszne głębiny.
Batyskaf, batyskaf nieatrakcyjny,
Statek niesprawny, fragmentaryczny.

Miał elementy jak u zabawki,
Miał komponenty jak u zabawki.
Jak u zabawki przewstrętnej,
Jak u zabawki tandetnej,
Jak u zabawki niesprawnej,
Jak u zabawki irracjonalnej,
Wykonanej niestarannie.

Patryk Daniel Garkowski:
Implozja batyskafu Titan

Patryk Daniel Garkowski

